



## Kłeska biologiczna Niemiec

W dniu 8 maja minęło sześć lat od kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Wydawało się wówczas, że Niemcy ponieśli druzgocąca klęskę wojskową i gospodarczą. Dziesiątki lat, zdawały się być potrzebne, by odbudować podstawy niemieckiej potęgi przemysłowej i przywrócić ich czołową rolę w życiu politycznym Europy.

Rzeczywistość okazała się inna. Niemcy przegrali wojnę, pozbawieni zostali na kilka lat suwerenności politycznej, kraj ich został okupowany przez wojska alianckie i w konsekwencji podzielony na dwa odrębne organizmy państwowe, a mimo to Niemcy dzisiejsze należą do tych krajów, o których można by powiedzieć, że przegrawszy wojnę, wygrywają pokój. Niemcy dzisiejsze, zwłaszcza Niemcy zachodnie, mają dużo danych na to, by odegrać ponownie ważną, jeśli nie czołową rolę wśród państw kontynentu europejskiego.

Na jednym tylko odcinku klęska ich wydaje się być totalna, jakkolwiek wymowa tej klęski ujawnia się w całej pełni dopiero w następnych dziesięcioleciach. Odcinkiem tym jest potencjał ludnościowy, który poważnie naruszony został już w wyniku pierwszej wojny światowej, ale decydującej porażki doznał w czasie ostatniej.

Straty wojenne Niemiec oceniane są na około cztery miliony, tj. o 100 procent więcej aniżeli w pierwszej wojnie. Straty te rekrutują się przeważnie z mężczyzn młodych, których brak katastrofalnie odbić się musi na ilości urodzeń w następnych latach dwudziestu i poważnie zagrożić przyrostowi naturalnemu.

Dla ilustracji ciężaru gatunkowego tych strat posłużyć mogą następujące cyfry dotyczące ilościowego stosunku mężczyzn do kobiet, który w normalnym, pod względem składu ludnościowego, społeczeństwie kształtuje się w stosunku 1:1. Tymczasem w powojennych Niemczech przypada na 100 mężczyzn 125 kobiet. Znacznie gorzej jednak przedstawia się proporcja ta, jeśli porównamy ją w grupach podzielenych na kategorie wieku. W zachodnich Niemczech przypada na grupę pomiędzy 20 a 30 rokiem życia około 170 kobiet, a między 30 a 40 rokiem 150 kobiet. Jeszcze katastrofalaniej kształtuje się stosunek ten w sowieckiej strefie okupacyjnej, gdzie na 100 mężczyzn pomiędzy 20 a 30 rokiem przypada około 220 kobiet, a pomiędzy 30 a 40 rokiem 195 kobiet.

Tych kilka cyfr pozwala nam zorientować się w tendencjach rozwojowych narodu niemieckiego w następnym ćwierćwieczu. Brak mężczyzn i nadmiar kobiet w grupach wieku, które dla ilości urodzeń w drugiej połowie bieżącego stulecia są decydujące, powodują, że przyrost naturalny narodu niemieckiego będzie się zmniejszał, a nawet zaniknąć może zupeł-

nie. Już dziś statystycy niemieccy i amerykańscy liczą się z taką możliwością i przewidują po pewnym okresie nadzwyczajną zgonów nad urodzeniami, czyli innymi słowami zmniejszenie się substancji ludnościowej narodu niemieckiego.

Dzisiaj jeszcze w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec przyrost jest zadowalający, jakkolwiek znacznie mniejszy aniżeli przed wojną i nie stojący w żadnym stosunku do przyrostu polskiego, który mimo strat wojennych i terytorialnych, nie tylko pozostał nadal wysoki, ale największy w całej Europie. Przyrost niemiecki pierwszych lat powojennych jest objawem tylko okresowym, spowodowanym specyficznymi warunkami. Po wojnie istnieje w każdym kraju naturalny pęd do zakładania nowych ognisk rodzinnych i odrobienia zaległości, spowodowanych wojną, mobilizacją młodych mężczyzn i niepewnością sytuacji. Objawy takie trwają tylko przez pierwsze lata powojenne — podobna sytuacja była po poprzedniej wojnie —, po czym zaczynają się ujawniać skutki strat wojennych. Ten niewielki zrzesz przyrost obecny ma miejsce tylko w Niemczech zachodnich. We wschodnich prowincjach, w strefie sowieckiej, stosunki przedstawiają się już dzisiaj bez porównania gorzej. Strefa ta nie miała od zakończenia wojny w ogóle przyrostu. Nadzwyczajna coroczna zgonów nad urodzeniami wynosi w tej części Niemiec ponad dwa pro mille. Cyfry dzisiejsze nie pozwa-

lają oczywiście na szczególnie obliczenie rozmiarów przyrostu względnie ubytku ludności w następnych dziesięcioleciach, dają nam jedynie możność zorientowania się w tendencjach rozwojowych, które — rzecz prosta — doznać mogą z biegiem lat korektury in plus, ale i in minus. Jeśli uwzględnimy przy ocenie przyszłej sytuacji na tym odcinku możliwość nowej wojny i prawdopodobieństwo stoczenia jej — jeśli chodzi o Europę — na terenie zachodnich Niemiec, to zarysowujące się dzisiaj tendencje okazują się mogą jeszcze tragiczniejsze, niż proste rachunek cyfr statystycznych.

Znany jest powszechnie fakt wielkiego wykrwawienia się Francji w okresie wojen napoleońskich. Olbrzymie, jak na ówczesne stosunki, straty wojenne Francji spowodowały nie tylko powolne, w porównaniu z innymi narodami europejskimi, narastanie ludności francuskiej w ciągu ubiegłego i bieżącego stulecia, ale i załamanie na skutek tego przodowniczej roli Francji w polityce europejskiej. Niebezpieczeństwo takie grozi obecnie Niemcom. Skutki jednak biologicznej klęski Niemiec zacząć się ujawniać w całej pełni dopiero za jakieś 25 lat. Tyle też czasu upłynie, zanim wysoki przyrost naturalny Polski i innych narodów środkowo-europejskich znacznie wyrówna dysproporcję ilościową, jaka istnieje dzisiaj między Niemcami a innymi narodami europejskimi.

S. K.

## Obchody 3 majowe w Szwajcarii

Inicjatorem tegorocznych uroczystości 3-majowych w Szwajcarii, jak zwykle przy wszelkich poczynaniach niepodległościowych, było przede wszystkim SPK. Jedynie w Genewie obchód 3-majowy odbył się staraniem zaprzyjaźnionego z SPK Tow. „Polonia” przy współudziale miejscowego Koła SPK, Komisji Skarbu Narodowego i Stowarzyszenia „Veritas”. W Bernie uroczystości zorganizował zaprzyjaźniony również z SPK „Klub Polski”, natomiast Koło SPK „Burgdorf-Bern” urządziło obchód w Burgdorfie. Na terenie Winterthur inicjatywę podjęła jedynie istniejąca tam organizacja polska, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, urządzając uroczystości, a następnie w pięknie przystrojonej sali zabawę towarzyską, która pozostawiła miłe wrażenie.

We wszystkich innych miejscowościach Szwajcarii o większych skupiskach Polaków obchody 3-majowe odbyły się w ramach Kół SPK z zaproszonymi gośćmi. Szczególnie uroczyste obchody miały miejsce w Zurychu i Baden, wypełnione nie tylko bo-

gata treścią referatową, lecz również na wysokim poziomie utrzymanym programem artystycznym, który wypełnili m. in. K. Vincenz, K. Trombik (fortepian) i dzieci polskie (deklamacje, śpiew, i taniec w strojach regionalnych).

Uroczystość zurychską załatwił w imieniu komitetu powołanego z inicjatywy SPK i przy współudziale tow. „Zgoda” prezes Koła SPK inż. J. Modliński, witając m. in. przybyłych przedstawicieli prasy szwajcarskiej, tow. „Pro Polonia” oraz emigrantów węgierskich i jugosłowiańskich. Przemówienie o znaczeniu święta 3-maja w dobie obecnej wygłosił dr J. Rakowski.

Obchód w Baden przy szczerze wypełnionej sali załatwił prezes tamtejszego Koła SPK, inż. B. Wróblewski; referaty wygłosili inż. J. Łęcki (po polsku) i J. Lang (po niemiecku). W części artystycznej wzięli udział przybyli goście z Zurychu i Solothurn. Tańce narodowe Halinki Cieślowny i Jadzi Kassak nagrodzone były hucznymi oklaskami.

## „Strzeżcie młodzieży!”

### PRZEMÓWIENIE PREZESA ZPUW DO KRAJU

W dniu 3 maja w ramach uroczystej audycji radia paryskiego przeznaczanej dla kraju p.o. prezesa Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego p. Witold Olszewski wygłosił przemówienie następującej treści:

„Drodzy Rodacy!

Dzisiaj — w dniu sto sześćdziesiątej rocznicy uchwalenia Wielkiej Konstytucji, w dniu święta Królowej Korony Polskiej — we wszystkich zakątkach wolnego świata zbierają się Polacy, by choćby na krótko pochylić się nad przeszłością narodu i w uroczysty sposób przyświadczyć o naszej ku wam miłości. Bo wy to naród polski, którego jesteśmy nieodłączną częścią. Jest nas wielu. Jest kilku-milionowa rzesza Amerykanów polskiego pochodzenia, jest półmilionowe wychodźstwo przedwojenne we Francji, skupiska polskie w krajach Ameryki Łacińskiej, w Kanadzie, w Belgii, w Niemczech zachodnich i wszędzie, gdzie wędrowka za chlebem przez dziesiątki lat wiodła synów ciemiężonej przez zaborców Polski. Jest wreszcie półmilionowe uchodźstwo wojenne, w którego imieniu dzisiaj właśnie do was przemawiam. Wyrzuciła nas z Polski wojna i okupacja, a na Zachodzie zatrzymała sprawa wolności. Zostaliśmy tutaj jako żywe świadectwo tego, że naród polski został skrzywdzony i zawiedziony w swej wierności ideałom wolnego świata. Zostaliśmy jako wasi wystawcy, jako orędownicy naszej wspólnej sprawy.

I dziś oto z wszystkich stron świata płyną do was głosy miłości i nadziei. My wiemy, że najuroczystsze święto narodowe jest w Polsce zakazane. Mówią wam, że Kołataj i Staszyc byli ideowymi poprzednikami panującego dziś w Polsce ustroju. Ale uczczenie konstytucji majowej, która była wyrazem prawdziwego postępu społecznego, która była bezkrawym przewrotem ustrojowym, politycznym i społecznym jest w Polsce zakazane. Dlaczego? Bo konstytucja majowa była odruchem obrony przeciw grożącym nam siadom, była przejawem zdrowia narodu, była zwycięstwem nad własnymi słabościami i nawykami, była dowodem wielkiej, hardej i nieustępliwej młodości Polaków.

Była testamentem pokolenia na okres przeszło stuletniej niewoli. Zbyt wiele prawd niebezpiecznych dla czcieli materii i przymusu krąży dookoła tej rocznicy. I dlatego w Polsce okryta jest ona tylko cziłą waszego milczenia.

My wszyscy, zarówno wy w kraju jak i my na obczyźnie, wiemy, że naród nasz jest niezłomny. Ale zbyt wiele spadło na barki jednego pokolenia. Toteż ugina się ono pod ciężarem ponad zwykłe siły. Zwłaszcza młodzież, ta najmłodsza jest przedmiotem największej waszej i naszej troski. Poją ją nienawiścią, karmi fałszywymi i podstępny mi myślami, sprowadzają nad krajem niewiary w Boga i w moc ludzkiego ducha. Młodzież polska, nadzieja i duma narodu, skupia na sobie najbardziej gwałtowny ale jednocześnie najbardziej metodyczny ogień komunistycznej ofensywy.

W tradycji święta trzecimajowego leży pamięć o Polskiej Macierzy Szkolnej, o szkole polskiej, o młodzieży i dzieciach. Dlatego też dzisiaj wołamy do was: Strzeżcie młodzieży! Nie grozi jej zapomnienie ojczystego języka. Ale grozi jej zatracenie. Strzeżcie młodzieży!

Przyjdzie czas, że wrócimy do was. Doświadczona ciężko Polska przyjmie nas jako synów, tym bardziej drogich, bo długo nieobecnych. Wiemy o tym. Wiemy również, że będziemy wam zdawali sprawę z tej nieobecności.

Dzisiaj zaś — korzystając z gościnnych fal radia francuskiego — przesyłam wam w imieniu polskiego uchodźstwa wojennego zrzeczoną bez względu na przekonania polityczne w Zjednoczeniu Polskiego Uchodźstwa Wojennego nasze najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia. Szukając słów, które by umiały wyrazić myśli nas wszystkich, podejmując słowa Wyspiańskiego, który ustami Konrada, w „Wyzwoleniu” tak wołał do Boga:

Niech się królestwo stanie  
Nie krzyża lecz zbawienia.  
O daj nam, Jezu Panie  
Twą Polskę Objawienia.

A Królowa Korony Polskiej panująca w Ostrej Bramie i na Jasnej Górze, Ta, której król Jan Kazimierz we lwowskiej katedrze oddawał Polskę w wieczystą opiekę — niech was ośłania i wspiera!”

MANCHESTER • NOTTINGHAM • CAMBRIDGE

Kontynentalne artykuły spożywcze:

KIEŁBASĘ różnych gatunków, ŚLONINĘ, SERY,  
MIĘSA I RYBY w konserwach, KAPUSTĘ i OGÓRKI  
kiszzone, SOKI, BISZKOPTY, MAK, KASZE, ŚLIEDZIE z beczki i marynowane, PRZYPRAWY  
i wiele innych

po cenach konkurencyjnych polecają:

Sklepy Centrali Handlowej SPK

27, Wilmslow Road, 22, London Road, 35, Union Road,  
MANCHESTER 16 NOTTINGHAM CAMBRIDGE

Zapraszamy do odwiedzenia naszych sklepów!



CO WIEM O BIP-ie

## Syn Edwarda VII i... podnoszenie oczek

O istnieniu Biura Informacji i Porad Oddziału Wielka Brytania, każdy z członków SPK słyszał, lecz nie wielu z nich zapewne zdaje sobie sprawę, jak różnorodna jest jego działalność.

Gdy biuro to powstało w styczniu 1947 r., głównym jego zadaniem było wyszukiwanie pracy dla kończących PKPR kolegów. Wówczas znalezienie jakiegokolwiek bądź zajęcia stanowiło nie la-da sukces, dziś stosunki się zmieniły. Obecnie BIP niektórych ofert od pracodawców w ogóle nie przyjmuje, gdyż zaofiarowane warunki są dla Polaków nieodpowiednie. Każdy szuka lepszego zatrudnienia i dlatego ilość klientów BIP-u się nie zmniejsza. W dużej mierze dzięki tej działalności SPK, robotnik polski jest dziś świadomy swych praw i umie się bronić przed wyzyskiem.

BIP nie tylko wyszukuje pracę, ale dopomaga również do wypracowania należnych odszkodowań i rent na skutek wypadku. Niedawno jeden z Polaków otrzymał

1.700 funtów tytułem odszkodowania za śmierć żony, zmarłej w nieszczęśliwym wypadku. Takiach spraw było więcej, a wiele z nich załatwiono pomyślnie dzięki interwencji SPK, bez uciekania się do pomocy sądu. Spory właścicieli domów z lokatorami, i odwrotnie, stanowią w „kronice” BIP-u wielce dla stonksów emigracyjnych charakterystyczny rozdział. Niestety nie wszyscy dążą do polubownego załatwienia. Przeważnie jednak zatargi z tytułu wynajmu załatwiane są dzięki pośrednictwu SPK polubownie, ku zadowoleniu obu stron.

Należy przypomnieć, że BIP odegrał bardzo poważną rolę w zwalczaniu oszukańczych przedsiębiorstw, których ofiarami padło wielu Polaków. Przed kilku laty było ich sporo, a niektóre potrafiły dokonać nadużyć na kilkadziesiąt tysięcy funtów. Dziś atmosfera się radykalnie oczyściła i polskie przedsiębiorstwa, jak i polscy pracownicy zdobywają sobie coraz większy wśród obcych szacunek.

Biuro udziela porad polskim przedsiębiorcom i pomaga w załatwianiu wszelkich formalności potrzebnych do uruchomienia warsztatu pracy.

Emigracja stanowi wciąż ważny problem w życiu naszego uchodźstwa, toteż BIP wiele czasu poświęca temu zagadnieniu. Mający zamiar emigrować otrzymują dokładne informacje o warunkach życia w kraju, do którego idą, oraz wszelką pomoc w załatwianiu formalności wyjazdowych. Na uwagę zasługuje broszurka pt. „Emigracja”, opracowana przez kol. A. Rudzkiego, a wydana nakładem Oddziału Wielka Brytania. Zawiera ona szereg praktycznych rad, podanych w formie dostępnej i kosztuje zaledwie 1/6. Czytelnik znajdzie tam m. in. dokładne wyszczególnienie dokumentów niezbędnych do otrzymania wizy oraz informacje w jaki sposób należy wypełniać formularze. Kierując się podanymi w broszurce wskazówkami, każdy, nawet słabo znający język angielski, potrafi sam załatwić wszelkie wyjazdowe formalności. BIP broni przed różnymi „doradcami”, korzystającymi z nieporadności wyjeżdżających. Znany jest fakt, że jeden z emigrujących do USA za wypełnienie formularza zapłacił „specjaliście” 7 funtów. Wielką pomocą dla wyjeżdżających jest uwierzytelnienie w BIP-ie dokumentów i dokonywanie także ich tłumaczeń po cenach bardzo umiarkowanych (uwierzytelnienie 1/6, tłumaczenie do 100 słów 3/6).

Dział prawny oprócz wspomnianych na początku spraw, załatwia wiele innych: małżeńskich, spadkowych itd. Dla odciążenia personelu a jednocześnie zaznajomienia ogółu z najczęściej spotykanymi kwestiami prawnymi i przepisami angielskimi, została wydana nakładem Oddziału Wielka Brytania książeczka pt. „Podstawowe brytyjskie ustawodawstwo społeczne”, opracowana przez kol. S. Malickiego. Przejrzysta broszura nie potrzebuje specjalnego komentarza. Autor przede wszystkim starał się w sposób dostępny dla każdego omówić sprawy związane z ubezpieczeniami społecznymi i opieką. Książeczka liczy 47 stron, cena 4/6.

Pisząc o BIP-ie niesposób nie poświęcić paru słów jego klientom. Kilkudziesięciu interesantów przewija się przez biuro codziennie. Bołaczki ich są przeróżne, jedna z pań nie może się zdecydować, czy założyć pracownicę kapeluszy czy też podnoszenia oczek, inna skarży się na jubitera, że nie oddaje jej broszki. Wiele osób prosi o pomoc w sprawach spadkowych. Wśród tej ostatniej kategorii zdarzają się i „znakomitości”. Przychodzi syn Edwarda VII, który chce wyprocesować po nim spadkę, inny znowu dochodzi chce spadku po Kościuszcze. Bywa i tak.

Zakończę krótką, lecz wymowną cyfrą: w ciągu czterech lat istnienia załatwiono kilkadziesiąt tysięcy spraw.

K. M.

Jerzy Horno

## Usprawnienie pomocy dla gruźlików w Niemczech

Od dłuższego czasu na terenie strefy amerykańskiej w Niemczech rozwijał ożywiającą działalność w zakresie pomocy Polakom chorym na gruźlicę Komitet utworzony przez członków szwadronów wartowniczych przy armii amerykańskiej.

Ostatnio Komitet ten rozszerzył swoją działalność również i na pozostałe strefy Niemiec, dając inicjatywę powołania odpowiedniego Komitetu na strefę brytyjską i odpowiednią

### Wieczór autorski Karpaczyków

W piątek 4 bm., w Domu Kombatanta w Londynie odbył się wieczór autorski Karpaczyków. Licznie zebrana publiczność powitał T. Dobrowolski, który także prowadził konferansjerkę.

Pierwszy utwór swoje czytał L. Czaporowski; dwa wiersze i opowiadanie pt. „Ofelia”.

Następnie T. Dobrowolski przeczytał swe wiersze, spośród których wyróżniła się „Ballada o pięciu chłopcach z ul. Karolkowej”.

G. Herling-Grudziński dał opowiadanie, zatytułowane „Ręka w ogień”, w którym zanalizował przeżycia sowieckiego więźnia od chwili badania przez NKWD aż do pierwszych dni pobytu w obozie.

Jednym z najciekawszych utworów wieczoru była scena z „fantazji na balet” pt. „Junosza i Lubochna” B. Kobrzyńskiego. Rzecz dzieje się w noc Kupały w 1001 r. w Wielkopolsce. Choć po fragmencie tylko raz usłyszanym nie można osądzić całości, to przecież widać w nim było rzetelną pracę artystyczną. Po krótkiej przerwie B. Kobrzyński przeczytał dwa wiersze: „Jankó poeta” i bajkę pt. „Sztuczne wyleganie”.

H. Mirzyski dał kilka wierszy, odróżniających się od większości nowoczesnej poezji zrozumiałością.

Zgrabne, dobrze zbudowane opowiadanie wojenne „Signorina Violetta” R. Okinzyca przeczytała p. Lena Zelwerowicz.

Niektóre wiersze J. Olechowskiego znaleźmy ze zbioru, wydanego we Włoszech. Autor zadeklamował je przebojowo.

N. Sadek przeczytał przehabny fragment swojej nowej powieści pt. „Snieżyca”. Powieść ta opisuje okres twórczości PKPR. Autor obiecuje, że ukaze się ona niebawem w wydaniu książkowym.

Miły wieczór zakończyła p. Lena Zelwerowicz wierszami J. Zywny.

### Kurs języka angielskiego

Kennington College of Commerce & Law (Kennington Road, Kennington Park, S.E. 11) zorganizowało kurs języka angielskiego dla cudzoziemców. Wykładowcą jest Polak, p. L. Uderski. Lekcje odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 7.30-9.00 wieczorem. Znajomość języka polskiego przez wykładowcę może bardzo ułatwić Polakom naukę języka angielskiego. Radzimy korzystanie z tego kursu.

pomoc materialną. Komitet taki powstał przy Oddziałach Wartowniczych MSO w Hamburgu i od kilku miesięcy rozwija w kierunku udzielania pomocy chorym na gruźlicę w strefie brytyjskiej żywą i skuteczną akcję. W rozwoju akcji pomocy okazało się konieczne uzgodnienie i połączenie pomocy udzielanej gruźlikom i przez inne organizacje i instytucje opiekuńcze jak Rada Polonii Amerykańskiej, Towarzystwo Pomocy Polakom i SPK. W związku z tym, od dnia 1 kwietnia rb. wszystkie wyżej wymienione instytucje i organizacje przystąpiły do współpracy z Komitetem Pomocy Polakom Chorym na Gruźlicę, oddając mu do dyspozycji swoje środki przeznaczone na pomoc gruźlikom, kartoteki, materiały informacyjne itp. Obecnie więc wszyscy Polacy chorzy na gruźlicę otrzymywać będą z jednego źródła, tj. z Komitetu Akcji Pomocy Polakom Chorym na Gruźlicę, Hamburg, Innocentiastrasse 60, i tam też we wszystkich sprawach związanych z biegnącą pomocą zainteresowani winni się zwracać. Obowiązuje to również i członków SPK, w imieniu których na podstawie uchwały Rady Oddziału SPK z 17 marca br. Zarząd Oddziału SPK przystąpił do Komitetu, przekazując mu już swój wkład do akcji na miesiąc kwiecień i kartotekę członków chorych na gruźlicę. Skomasowanie wszystkich środków na walkę z gruźlicą w ramach jednego Komitetu winno usprawnić akcję pomocy i podnieść wysokość pomocy udzielanej każdemu choremu, co właśnie wzięło pod uwagę SPK przystępując do akcji Komitetu.

Walka z gruźlicą i pomoc choremu rodakowi w pokonywaniu tej choroby jest chrześcijańskim i narodowym obowiązkiem każdego Polaka. Nie powinno więc braknąć tu kombatantów.

### Uniwersytety Powszechne oddają duże usługi

Idea pracy zespołowej według opracowanego na dłuższy okres planu Oddziału Wielka Brytania coraz wyraźniej przejawia się w pracy oświatowej Kół. Jednym z jej wyrazów jest Uniwersytet Emigracyjny zorganizowany przez Koło Nr 399 w Coventry, drugim Uniwersytet Powszechny prowadzony przez Koło Nr 181 w Manchesterze.

Obydwa ośrodki samokształceniowe powstały niezależnie od siebie, obydwie oparte są o pracę w zespołach, obydwie również rozplanowały swą pracę na daleką przyszłość.

Istnienie tych ośrodków samokształceniowych w terenie może oddać duże usługi Kołom sąsiadującym z nimi. Obydwie instytucje zjednały już dużą ilość prelegentów, którzy mogą być wykorzystani w sąsiednich Kołach. Tym właśnie sąsiadującym z nimi Kołom sugerujemy, by utrzymywały kontakt z nimi i korzystały z zespołów prelegentów.

### KAŻDY KOMBATANT CZYTA SWOJE PISMO!

## Czarne owce -- czy zbłąkane

Na zebraniach różnych polskich organizacji społecznych i kombatanckich słyszy się niekiedy — na szczęście bardzo rzadko — o smutnych faktach nielojalności niektórych Polaków w stosunku do poleceń bojkotowania imprez, organizowanych przez ludzi Bieruta. Ten i ów chodzi na ich filmy, inny poszedł na wieczorek, jeszcze inny rozdał w hostelu kilka ulotek.

Z formalnego punktu widzenia należało by ich natychmiast usunąć z organizacji, do których należą, publicznie napiętnować i w ten sposób wyłączyć z kręgu społeczności polskiej. Byłoby to najzupełniej logiczne. Skoro przyjęliśmy sześć lat temu uciążliwy tytuł emigrantów politycznych, dla których polkańskie rządy w Polsce nigdy nie będą rządami polskimi, i skoro tamte rządy przesładowi naszych braci w kraju, każde poparcie udzielone jakiegokolwiek akcji biurotowej jest poparciem wroga. Nawet w najbardziej demokratycznych organizmach przewidziane są represje w stosunku do tych, którzy popierają nieprzyjaciół narodu. Takie jest prawo — regulator porządku w zespole.

Prawo jednak nie chce być martwą formułą, ale instytucją idącą z życiem. Dlatego rzadko stosuje się wszystkie

rygory przeciwko tym nielicznym wycieczkowiczom na podwórko Bieruta. Organizacje starają się dojść przyczyn tej nielojalności; bezmyślność czy dezercja, zbłąkane owce czy czarne. Tylko drugi wypadek definitywnie kwalifikuje do ostracyzmu. Pierwszy próbuje się leczyć.

Jedną z naszych wad jest przerosł indywidualizm. Wspomina się o tym ciągle i przy wszystkich okazjach. Widocznie nie bez powodu; widocznie ma to złe skutki. Na podłożu przerosł indywidualizmu, a więc niechęci do dyscypliny łatwo o poślizgnięcie.

Statystyki organizacji wykazują, że największą liczbowo grupką nielojalnych w poruszonej względnie rodaków znajdując się na terenach przemysłowych, o liberalno-lewicowej tradycji politycznej. Działają tam rozmaite związki zawodowe, do których należą również Polacy. Angielscy przyjaciele takiego Polaka wyciągają go na kilka zebrań, a przy jakiejś innej okazji wyłożą mu swój liberalny pogląd na świat. To go zachęci do szukania prawdy o Polsce na własną rękę. Na takich poszukiwaczy polują „agenci kulturalni” reżimu warszawskiego. Mają do dyspozycji filmy i broszury, w których kraj „szaleje z radości pod rządami komunistów, kwitnie sprawiedliwość społeczna”, a wszystko to, co my tu wiemy o Polsce, uchodzi za oszczerze plotki zaprzędanych wrogów państwa i ludu. Jest to oczywiście bezmyślna propaganda, przewidziana dla bezmyślnych ludzi, dla takich naiwnych indywidualistów-poszukiwaczy.

Myszę, że wystarczy chwilę pomyśleć przed powzięciem decyzji pójścia na biurotową imprezę. Pomyśleć choćby tylko o możliwych złych skutkach. Tak, tylko pomyśleć.

### Emigracja dzieci do Stanów Zjednoczonych

5.000 dzieci bez opieki wszystkich narodowości poniżej 10 lat, przebywających obecnie na terenie Europy zachodniej (z wyjątkiem Hiszpanii) będzie mogło wemigrować w ramach kwot normalnych do Stanów Zjednoczonych i zostać tam adoptowanymi. Pomoc im w emigracji i adopcji mają przede wszystkim amerykańskie organizacje katolickie.